

Sygn. akt XII Ko 26/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Iwona Strączyńska

Protokolant: Aleksandra Adamska

w obecności Prokuratora: Bogumiły Knap

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2018 roku

sprawy z wniosku A. W.

przeciwko Skarbowi Państwa

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z niewątpliwie niesłusznym zatrzymaniem 11 listopada 2017 roku

orzeka

I. na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz A. W. kwotę 2.000 zł (dwa tysiące złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie wniosek o zadośćuczynienie oddala;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczynie A. W. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) plus VAT tytułem ustanowienia pełnomocnika z wyboru;

IV. na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt XII Ko 26/18

UZASADNIENIE

Pełnomocnik A. W. złożył 23 kwietnia 2018 r. (data wpływu do Sądu Okręgowego w Warszawie) wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz A. W. kwoty 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie ww. przez funkcjonariuszy Policji 11 listopada 2017 r. We wniosku o zadośćuczynienie wskazał, że postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie z 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt II Kp 3075/17 uwzględniono zażalenie na zatrzymanie A. W. 11 listopada 2017 r. uznając je za niezasadne i nieprawidłowe. Podniósł również, że wnioskodawczynie poniosła krzywdę wobec braku możliwości realizacji konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do manifestowania swoich poglądów. Jednocześnie wskazał, że uzyskaną tytułem zadośćuczynienia kwotę A. W. chce przekazać na cel społeczny.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku w sprawie, tj. 14 czerwca 2018 r. wnioskodawczynie podtrzymała swój wniosek o zadośćuczynienie, wnosząc o zasądzenie kwoty wskazanej we wniosku. Prokurator wniósł o zasądzenie na rzecz A. W. kwoty 500 zł.

Na podstawie całości kształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego na rozprawie głównej Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu Narodowego Święta Niepodległości, tj. 11 listopada 2017 r. w W. odbył się przemarsz Marszu (...) (zgodnie z decyzją Wojewody (...) nr (...) z dnia 6 listopada 2017 r.). Marsz rozpoczął się o godzinie 14:10 w rejonie (...). Około godziny 14:40 A. W. wraz z innymi osobami znajdowała się na skwerze (...), pomiędzy ul. (...) a Al. (...) w W., tj. w okolicy trasy ww. przemarszu. Celem zgromadzenia A. W. i innych osób w pobliżu ww. trasy było wyrażenie w sposób pokojowy sprzeciwu wobec postaw niektórych uczestników Marszu (...) (prezentujących rasistowskie i faszystowskie hasła, używających rac), a wcześniej ochrona miejsca pamięci samospalenia P. S. pod (...). Grupa osób, wśród których przebywała A. W. posiadała przy sobie transparenty, które w momencie ujawnienia przez policjantów były złożone. W krótkim czasie na Skwer (...) do pokojowego nieformalnego zgromadzenia dołączyło kilkadziesiąt osób, rozłożono wówczas transparenty. Około godziny 14:40 przebywający w okolicy Skweru funkcjonariusze Policji wezwali, przy użyciu mikrofonu, zebrane między ul. (...) a Al. (...) osoby do zgodnego z przepisami prawa zachowania, tj. do oddalenia się z ww. miejsca z uwagi na to, że jest to trasa przemarszu cyklicznego zgromadzenia i istnieje obawa popełnienia przez nie wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 k.w. Wobec biernej postawy m.in. A. W., ustawowo umocowane do tego podmioty, tj. funkcjonariusze Policji, na polecenie (...) K. T. dowodzącego z ramienia Komendy Rejonowej Policji W., zatrzymali m.in. A. W.. Co istotne, w momencie zatrzymania A. W. uczestnicy Marszu (...) nie dotarli jeszcze do miejsca, w którym znajdowała się A. W., a tym samym nie przeszkadzała ona ani nawet nie usiłowała przeszkadzać w przebiegu Marszu (...). Brak było podstaw do dokonania czynności zatrzymania A. W. wobec braku danych uzasadniających przypuszczenie popełnienia przez nią przestępstwa lub wykroczenia i realnej obawy wskazującej na potrzebę jej zatrzymania. Nie istniała bowiem konieczność zapobieżenia ewentualnej konfrontacji antagonistycznie nastawionych do siebie grup, czy eskalacji negatywnych zdarzeń. Policjanci wyciągnęli A. W. przy użyciu siły fizycznej z grupy osób, która siedziała na pobliskim chodniku, a następnie ciągnęli ją od radiowozu do radiowozu w poszukiwaniu wolnego dla niej miejsca. Na skutek zastosowanej siły fizycznej A. W. doznała otarć naskórka i siniaków. Wykręcono jej również ręce. A. W. nie posiadała obdukcji lekarskiej z dnia swojego zatrzymania. Podjęte przez funkcjonariuszy Policji czynności przekraczały dopuszczalne granice ograniczenia swobody osoby legitymowanej, niezbędne dla zabezpieczenia prawidłowego wykonania czynności legitymowania. W miejscu zatrzymania A. W. nie wezwano jej do okazania dokumentu tożsamości, mimo iż posiadała przy sobie dowód osobisty. A. W. w dniu zatrzymania nie legitymowała się immunitetem wykluczającym możliwość jej zatrzymania. Radiowóz z A. W. ruszył w nieznanym jej kierunku, dopiero po około pół godzinie od momentu zatrzymania i usadowienia jej w pojeździe. Po wepchnięciu A. W. do radiowozu, bez słowa wyjaśnienia – mimo licznych pytań o przyczynę zatrzymania i punkt docelowy transportu, przewieziono ją pod Komendę Rejonową Policji W. przy ul. (...) w W.. Po dojechaniu na miejsce A. W. jeszcze przez pewien czas przetrzymywana była w radiowozie bez prawa do jego opuszczenia. Nie miała możliwości skorzystania z toalety ani napicia się wody. Przez cały czas, gdy A. W. przebywała w radiowozie towarzyszył jej lęk i niezrozumienie zaistniałej sytuacji. W związku z doprowadzeniem na komendę A. W. miała ograniczoną swobodę poruszania się, bowiem nakazano jej pozostanie na terenie komisariatu i uniemożliwiono opuszczenie budynku przez ponad dwie godziny, czym krótkotrwale pozbawiono ją wolności. W dalszym ciągu nie informowano jej o przyczynie doprowadzenia do jednostki Policji. Przez godzinę przebywała w ciasnym korytarzu, po czym nakazano jej udać się na wyższe piętro, gdzie na schodach usiłowano dokonać jej wylegitymowania. Ostatecznie, po interwencji prawnika, wylegitymowanie A. W. odbyło się w korytarzu na parterze (w obecności innych przebywających tam wówczas obcych osób). Wylegitymowania dokonał funkcjonariusz Policji M. K.. Przez cały okres pozbawienia wolności, A. W. towarzyszyła obawa o późniejsze niesłuszne oskarżenie. A. W. nie otrzymała przewidzianych prawem pouczeń, z czynności zatrzymania nie sporządzono wymaganego prawem protokołu, ani nie doręczono jej jego odpisu. Od momentu zatrzymania A. W. miała stały dostęp do swojego telefonu komórkowego.

Na ww. zatrzymanie 11 listopada 2017 r., zażalenie złożyła A. W., w którym wniosła o uznanie zatrzymania w tym dniu za bezzasadne, nielegalne i nieprawidłowe.

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie z 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt II Kp 3075/17 – po rozpoznaniu zażalenia A. W. na zatrzymanie 11 listopada 2017 r. – uznano, że jej

zatrzymanie było legalne, ale niezasadne i nieprawidłowe. Wskazano, że zatrzymania dokonał wprawdzie uprawniony organ, tj. funkcjonariusz Policji, jednak brak było podstaw do dokonania tej czynności wobec braku danych uzasadniających przypuszczenie popełnienia przez A. W. przestępstwa lub wykroczenia. Stwierdzono również, że zastosowane przez funkcjonariuszy Policji środki przymusu bezpośredniego przekraczały granice czynności niezbędnych dla zabezpieczenia prawidłowego przeprowadzenia czynności legitymowania. Co więcej, podniesiono, że o nieprawidłowości zatrzymania A. W. świadczył dodatkowo fakt, że nie otrzymała ona przewidzianych prawem pouczeń oraz że z czynności jej zatrzymania nie sporządzono wymaganego protokołu i nie doręczono jej jego odpisu.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: wniosku o zadośćuczynienie (k. 3-6), zażalenia na zatrzymanie (k. 14-22), notatek (k. 23, k. 29-30, k. 31), protokołu przesłuchania M. K. (k. 24-27), protokołu przesłuchania świadka W. W. (k. 32-35), protokołu przesłuchania w charakterze świadka K. T. (k. 36-41), pisma komendanta (k. 42-45), postanawiania Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia (k. 46-50).

Sąd zważył, co następuje:

Wnioskodawczyni A. W. złożyła zeznania na rozprawie 14 czerwca 2018 r., które posłużyły do poczynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie.

Za wiarygodne należało uznać przede wszystkim zeznania A. W. dotyczące faktu zatrzymania, stosowania wobec niej środka przymusu w postaci siły fizycznej i okoliczności doprowadzenia do jednostki Policji, co korespondowało z ujawnionym w sprawie materiałem dowodowym. Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania, w których wnioskodawczyni odnosi się do dyskomfortu związanego z zatrzymaniem i lękiem spowodowanym odmową udzielenia odpowiedzi na liczne pytania odnośnie przyczyny zatrzymania oraz tego, gdzie funkcjonariusze Policji zamierzali ją przewieźć. Wiarygodne są także zeznania związane z prezentowaną przez A. W. postawą patriotyczną, jej zaangażowanie w należyte czczenie Narodowego Święta Niepodległości, a co za tym idzie wysoce honorowa postawa wobec Ojczyzny.

Zgodnie z przepisem art. 552 § 4 k.k. odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje również w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania. Chodzi przy tym o taką szkodę i krzywdę, które są zwyczajnymi, normalnymi następstwami zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy (art. 361 § 1 k.c.). Natomiast zgodnie z treścią art. 555 k.p.k., roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu zatrzymania przedawniają się po upływie roku od daty zwolnienia, a tym samym ww. termin został w niniejszej sprawie zachowany.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż nie jest kwestionowane ustalenie, że zatrzymanie A. W. 11 listopada 2017 r. było niezasadne i nieprawidłowe, co wynika wprost z postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie z 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt II Kp 3075/17. A. W. nie kwestionuje, aby na skutek zatrzymania (...) r. doszło do pogorszenia jej sytuacji finansowej w związku z uniemożliwieniem zarobkowania. Wywodzi natomiast, że na skutek zatrzymania naruszono jej konstytucyjne prawo do wyrażania poglądów, w tym do protestowania przez co doświadczyła negatywnych emocji, ale również doznała powierzchownych uszkodzeń ciała ze względu na stosowanie siły fizycznej w trakcie jej raptownego zatrzymania – mimo, iż nie stwarzała bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego, czy też mienia.

Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wyniku niewątpliwie niesłusznego zatrzymania ma charakter kompensacyjny i jako takie powinno być nie symboliczne lecz stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość zdatną do tego by złagodzić cierpienia fizyczne, psychiczne i uszczerbek na dobrym imieniu wywołane niesłusznym pozbawieniem wolności. Z istoty rzeczy chodzić będzie o zrekompensowanie krzywdy, która dotknęła konkretną osobę poszkodowaną, a wyrażenie jej w pieniądzu może być tylko pewnym przybliżeniem niemajątkowej szkody. Stąd zrozumiałe jest wskazanie w ustawie (art. 445 § 2 k.c.), że chodzi o odpowiednią sumę pieniężną, której określenie pozostawione zostało sędziowskiemu swobodnemu uznaniu. Orzecznictwo wypracowało kryteria oceny okoliczności relewantnych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, tj. stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas ich trwania, wiek pokrzywdzonego, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Nie budzi także wątpliwości, że z uwagi na kompensacyjny charakter

zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2013 r., V KK 464/12).

W dniu pozbawienia wolności A. W. była osobą emocjonalnie zaangażowaną w ochronę miejsca samospalenia P. S., który w (...) r. demonstrował na Placu (...) w W.. Jednocześnie wobec zapowiedzianego marszu z okazji Narodowego Święta Niepodległości chciała wyrazić swój sprzeciw względem niektórych uczestników tego marszu, którzy głoszą rasistowskie i faszystowskie hasła. Z powyższych względów w ocenie Sądu A. W. bardziej odczuwała dolegliwości wynikające z izolacji w dniu (...). Cierpienia poszkodowanej były intensywniejsze skoro nie przeszkadzała, nie usiłowała przeszkadzać w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, a tym samym nie popełniła przestępstwa czy wykroczenia, a mimo to została zatrzymana. Wskazać w tym miejscu należy, co słusznie podniósł Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznający zażalenie A. W. na jej zatrzymanie – ewentualne czynienie przez nią przygotowań do popełnienia wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 k.w. nie jest karalne, a tym samym nie uzasadniało jej zatrzymania 11 listopada 2017 r. Co również istotne - brak było oczywistego bezpośredniego zagrożenia ze strony A. W. dla życia lub zdrowia innych ludzi czy też ich mienia stąd zatrzymanie ww. w oparciu o przepis art. 15 ust. 1 pkt 3 ustawy o Policji również nie było możliwe.

Dyskomfortem z całą pewnością było zastosowanie wobec A. W. środka przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej, czego skutkiem były otarcia i zasinienia skóry oraz ból rąk w wyniku ich wykręcenia. Poza brakiem podstaw do sięgania po ww. środek przymusu (wnioskodawczyni nie stawiała fizycznego oporu) należy podnieść, iż pozbawienie wolności A. W. 11 listopada 2017 r. trwało zbyt długo w stosunku do celu procesowego, jakiemu według funkcjonariuszy Policji miał służyć, tj. sprawdzeniu danych A. W. w bazie policyjnej ze względu na obawę konfrontacji antagonistycznie nastawionych do siebie grup. Skoro celem policjantów było sprawdzenie tożsamości A. W., to zupełnie niezrozumiałe było przetrzymywanie jej ponad 3 godziny – najpierw w radiowozie, a następnie na komisariacie Policji bez możliwości opuszczenia radiowozu i budynku, zamiast wylegitymowanie jej w miejscu, w którym dokonano jej zatrzymania. Poczucie krzywdy wynikające z niezasadności i nieprawidłowości zatrzymania było więc potęgowane nadmiernym, nieuzasadnionym czasem trwania legitymowania (o planowaniu którego wnioskodawczyni nawet nie została poinformowana) narażającym A. W. na spędzenie kilku godzin w niedogodnych warunkach istotnie odbiegających od takich, do jakich zapewne była przyzwyczajona. Fakt, że przez prawie godzinę przetrzymywano ją w radiowozie, gdzie w dalszym ciągu nie wiedziała, co się dzieje i jaka jest przyczyna jej zatrzymania, jak również to że nie miała możliwości skorzystania w tym czasie z toalety dodatkowo wzmagają w niej niepokój. Sąd nie pominął również negatywnych odczuć A. W. łączących się z uniemożliwieniem jej – w przeciwieństwie do uczestników Marszu (...) - wzięcia udziału w pokojowym zgromadzeniu zgodnie z jej poglądami. Uwadze Sądu nie uszedł również fakt, że A. W. mimo zadawania licznych pytań funkcjonariuszom Policji przez cały okres trwania jej zatrzymania nie uzyskała odpowiedzi odnośnie powodów swojego zatrzymania. Dodatkowo, nie poinformowano jej, gdzie będzie transportowana. Co więcej, nie otrzymała nawet stosownych pouczeń ani nie uzyskała protokołu zatrzymania.

W ocenie Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie budził żadnych wątpliwości co do jego autentyczności i prawidłowości sporządzenia, ponadto żadna ze stron nie kwestionował jego prawdziwości.

Mając powyższe na względzie tutejszy Sąd uznał, że kwota 2.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania A. W. z uwzględnieniem czasu i stopnia natężenia cierpień psychicznych i fizycznych wnioskodawczyni wynikających z krótkotrwałego pozbawienia jej wolności 11 listopada 2017 r., jej wieku, stanu zdrowia, braku pogorszenia stanu zdrowia, braku uszczerbku na zdrowiu (w tym brak trwałego uszczerbku), braku wpływu na zdolność dalszego normalnego funkcjonowania w społeczeństwie będzie odpowiednia. Nie użyto wobec A. W. – poza siłą fizyczną – innego środka przymusu bezpośredniego, po opuszczeniu radiowozu miała ona możliwość ograniczonego poruszania się po terenie komisariatu Policji – choć Sąd miał na względzie panujący tam wówczas tłok i zaduch, cały czas miała do dyspozycji swój telefon komórkowy. O stosunkowo niskim stopniu, użytej wobec wnioskodawczyni, siły fizycznej świadczy rodzaj obrażeń, na które się powoływała w toku przedmiotowej sprawy, a które to zeznania Sąd uznał za wiarygodne. Na wymiar zadośćuczynienia wpływ miało także naruszenie podstawowych praw i wolności obywatelskich A. W., tj. prawa do spontanicznego gromadzenia się i pokojowego

manifestowania swoich poglądów oraz do swobody przemieszczania się. Podnieść należy, że zastosowanie w stosunku do A. W. środka przymusu bezpośredniego w postaci użycia siły fizycznej nie było konieczne ani uzasadnione. Przesłuchiwani w sprawie funkcjonariusze policji nie sygnalizowali agresji fizycznej po stronie wnioskodawczynie, czy prób przeciwstawienia się wykonaniu czynności w postaci wylegitymowania. Brak było także jakichkolwiek sygnałów o skłonnościach do autoagresji po stronie wnioskodawczynie.

Zadośćuczynienie nie może być nadmiernie wygórowane w stosunku do doznanej przez danego wnioskodawcę krzywdy, aby tym samym nie służyło bezpodstawnemu i moralnie nieuzasadnionemu wzbogaceniu poszkodowanego. Jak wielokrotnie podkreślał to Sąd Najwyższy, wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom egzystencji i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd miał również na względzie te okoliczności, które wiążą się z aktualną sytuacją wnioskodawczynie i wskazują, że niesłuszne krótkotrwałe pozbawienie jej wolności nie oddziaływało w żaden sposób na jej obecny status społeczny oraz zawodowy. Niemniej jednak – co słusznie podkreśla skarżący – przyznać należy, że zaistniała sytuacja musiała wywrzeć na niej złe wrażenie i niewątpliwie mogła przyczynić się do utraty zaufania do organów ścigania, a jednocześnie poniżyć ją w opinii przypadkowo napotkanych osób, które były obecne zarówno w miejscu jej zatrzymania oraz na komisariacie Policji. Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że kwota 4.000 zł, wnioskowana przez A. W., byłaby znacznie wygórowana. Natomiast kwota zawnioskowana przez oskarżyciela publicznego – mając na względzie wyżej podniesione okoliczności – byłaby symboliczna i tym samym zdecydowanie nieadekwatna do doznanej przez A. W. krzywdy. Wnioskodawczynie wielokrotnie podnosiła, że najbardziej krzywdzący dla niej był fakt, że została pozbawiona swoich konstytucyjnych praw i naruszone zostały jej swobody obywatelskie. Poczucie krzywdy wzmacniała świadomość, że uczestnicy Marszu (...) mogli swobodnie manifestować swoje poglądy, korzystając dodatkowo z ochrony organów ścigania, zaś ona tego prawa została pozbawiona. Okoliczności te wywołały u A. W. poczucie nierównego traktowania obywateli. Szczególnie ciężkie przeżycia psychiczne wynikały również z faktu, że zatrzymanie nastąpiło w dniu, który miał szczególne znaczenie dla A. W. jako patriotki, która chciała uczcić (...), która miała świadomość znaczenia wolności dla ojczyzny i obywateli.

Rozstrzygając w zakresie zwrotu na rzecz wnioskodawczynie wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika oraz w zakresie kosztów postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. Wysokość kwoty zwrotu za ustanowienie pełnomocnika z wyboru w kwocie 240 zł Sąd ustalił na podstawie § 11 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 615 z późn. zm.).